

Nie tak krótka historia teatru w Europie

AUTOR: PATRYK KENCKI

■ Józef Kelera to postać w naszym środowisku legendarna. Historyk teatru i literatury, krytyk, tłumacz, autor licznych tekstów działający na polu teatrologii od wielu dekad. Pierwszą książkę opublikował wszakże siedemdziesiąt dwa lata temu. Lwowianin, któremu przyszło zostać profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Nauczyciel moich nauczycieli i starszych kolegów, od których miałem okazję usłyszeć, jak charyzmatycznym był wykładowcą. A także o tym, jak historię teatru nie tylko spisywał, ale i współtworzył.

Wygląda więc na to, że Kelera okazał się osobą predestynowaną do przekucia kilkudziesięcioletnich badań w historycznoteatralną syntezę. A jakkolwiek niejednokrotnie podkreślano w naszym środowisku, że dziś tworzenie takich wielkich narracji naukowych nie jest

możliwe, to wrocławski badacz na szczęście wolał zaufać samemu sobie i w odstępie paru lat wydał dwa, liczące łącznie niemal sześćset stron, tomy ukazujące dzieje widowisk na naszym kontynencie.

Tytuł syntezy – *Krótka historia teatru w Europie* – w jasny sposób nawiązuje do *Krótkiej historii teatru polskiego* Zbigniewa Raszewskiego, a zabieg ten zdaje się odsłaniać cel napisania książki, mającej służyć studentom jako akademicki podręcznik, humanistom jako podręczne kompendium, a wszelkim zainteresowanym jako przewodnik po epokach, stylach i zjawiskach teatralnych. W tym miejscu wypada już zapowiedzieć, że dostrzegam zarówno zalety, jak i – w znacznie mniejszym stopniu – pewne słabości tej publikacji. Przede wszystkim jednak uważam ją za bardzo pożyteczną: z jednej strony rzetelnie przygotowaną, uwzględniającą tło społeczne i polityczne omawianych zjawisk, a z drugiej mającą formę dość popularną. Przybierającą kształt gawędy, która może zachęcać do głębszego zainteresowania omawianymi zjawiskami. Do tego zaś wszystkiego – napisaną współcześnie. Przypomnijmy w tym miejscu, że funkcjonujące u nas w charakterze akademickich podręczników syntezy Margot Berthold czy Allardyce’a Nicolla są już nader wiekowe. A jakkolwiek *Historia teatru* przygotowana pod redakcją Johna Russella Browna jakieś trzy dekady temu ukazała się w polskim przekładzie Hanny Baltyn-Karpińskiej „zaledwie” przed ćwierćwieczem, to książka ta, podobnie jak dzieła Nicolla, grzeszy nieznośnym anglocentryzmem.

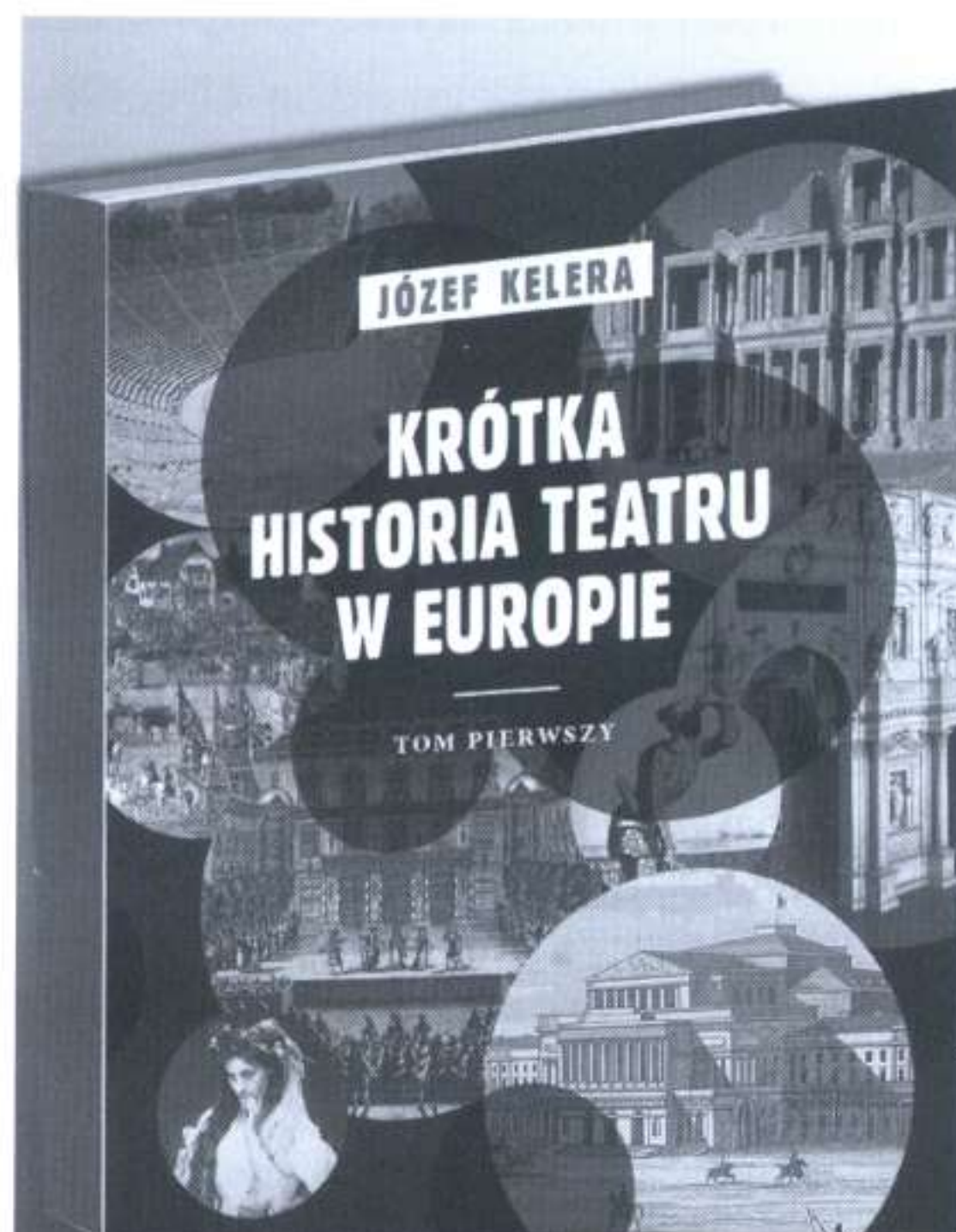
Dwutomowa historia teatru przygotowana przez Józefa Kelerę ukazuje zaś dzieje teatru europejskiego w sposób zmierny ku równoważnemu uwypukleniu jego najcenniejszych tradycji teatralno-dramatycznych. W tomie pierwszym narracja rozpoczyna się od zagadnień związanych z prototeatrem, odwo-

łując się zarówno do perspektywy antropologicznoteatralnej, jak i performatycznej z uwzględnieniem konsekwencji wyprowadzonych z neuronauki. Cechuje więc Kelerę iście humanistyczna otwartość, czemu daje wyraz chociażby w przekonaniu, że „teatr jest wielorodny, wielokształtny, wielofunkcyjny. Bardzo źle znosi definicje i niweczy je po kolei. Nie zna daty i miejsca urodzenia”.

Dwa następne rozdziały przybliżają specyfikę widowisk starożytnych. Jeden poświęcony jest teatrosferze wieków średnich. Kolejne ukazują bogactwo tradycji nowożytnych w poszczególnych krajach zachodnioeuropejskich. Osobny rozdział poświęcony jest historii teatru Pierwszej Rzeczypospolitej. Według podobnej zasady Kelera ukazuje widowiska dziewiętnastowieczne. Jeszcze w tomie pierwszym znalazły się rozdziały poświęcone teatrowi romantycznemu, epoce gwiazd, dziewiętnastowiecznym zwiastunom Wielkiej Reformy oraz scenom polskim w dziewiętnastym stuleciu.

Europocentryczna perspektywa przyjęta przez autora historycznoteatralnej syntezy jest na swój sposób zrozumiała. Zdaje się stanowić konsekwencję i jego intelektualnej formacji, i przyjęcia takiego trybu narracji, w którym bogactwo widowiskowych tradycji kultury zachodniej wyrasta ze wspólnego pnia starożytnej cywilizacji greckiej. Czasami jednak Kelera poszerza nieco perspektywę. Tak jest w przypadku rozdziału zamykającego tom pierwszy. Autor poświęcił go najważniejszemu zjawiskom teatralnym Indii, Chin i Japonii.

Duża część tomu drugiego traktuje o Wielkiej Reformie oraz o jej konsekwencjach. Dzieje polskiego teatru doby modernizmu i międzywojnia zrelacjonowane zaś zostały w rozdziale *Pół wieku teatru*. W kolejnym (*Teatr czasu wojny*) zderzone ze sobą zostały sytuacja scen pod okupacją niemiecką i sowiecką z sy-



AUTOR / JÓZEF KELERA
TYTUŁ / KRÓTKA HISTORIA TEATRU
W EUROPIE
REDAKCJA / IRENA SZYMANIEC
WYDAWCY / WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU WROCLAWSKIEGO,
INSTYTUT IM. JERZEGO GROTEWSKIEGO
MIEJSCE I ROK / WROCLAW 2018 (TOM I),
2023 (TOM II)

tuacją teatrów paryskich, dzięki czemu autor zdołał ukazać odmienne realia okupacji. Jako kolejną cezurę uznał czas kontrkultury. Omówienie tego zjawiska stanowiło też okazję do przedsięwzięcia krótkiej wycieczki w stronę teatru amerykańskiego. Kolejne rozdziały poświęcone są wielkim reżyserom teatralnym (Giorgio Strehler, Ingmar Bergman i Peter Brook) oraz dwudziestowiecznej świetności polskiego teatru. Swoiste zakończenie stanowi część poświęcona naszym scenom końca dwudziestego wieku. W tym miejscu narracja się urywa, a sam autor sugeruje, że o dalszych przemianach teatru „niech już jednak opowie jakiś młodszy historyk”.

Specyficzna jest narracja Kelery. Cechuje ją żywy język i chęć połączenia zdyscyplinowanego i starannie dokumentowanego wywodu ze skłonnością do wykorzystywania anegdot czy czasem wręcz przypowieści. Parabola wszakże kończy się pierwszy tom, w którym przywołane zostaje zderzenie Jerzego Grotowskiego z chińską percepcją aktorstwa. Autor pointuje tę relację uwagą, iż „przypowieści mają to do siebie, że bardzo źle, bardzo niechętnie znoszą komentarze”. Co do anegdot, tak niezbędnych przy opowiadaniu o teatrze, to autor chętnie podaje, w jaki sposób je poznał, traktuje je więc z powagą jako swoiste źródło historycznoteatralne. I tak wspominając o rzekomych wizytach Stalina na nocnych próbach w Mchacie, podczas których dyktator, sam niewidoczny, zwykł oglądać aktorów, Kelera opatruje tę anegdotę informacją, że zasłyszał ją od Grotowskiego, a ten z kolei miał ją poznać od Jurija Zawadzkiego.

Narrację charakteryzuje też pewnego rodzaju konserwatyzm. Autor z przekąsem przywołuje takie pojęcia „jak »performer« i »performans«, a nawet »performatyka« i »performatywność«, wyrażając przy tej okazji niechęć

(zupełnie zresztą zrozumiałą) do anachronicznego wykorzystywania ich w odniesieniu do zjawisk historycznych. W zakończeniu książki bez zachwyty odnosi się do „nowego teatru» – z takimi przypadłościami” jak „»postdramatyczność«, »dekonstrukcjonizm«, »bezmajtkowizm«, »multimedializm«. Cóż, każdy ma prawo do własnej oceny teatru.

Każdy z tomów opatrzony został bibliografią, zdającą się wraz z przypisami zdradzać, z jakich opracowań korzystał autor *Krótkiej historii teatru w Europie*. Zwraca uwagę wykorzystanie pozycji dość już wiekowych (na przykład inscenizacja romantyczna omówiona została w odwołaniu głównie do dzieła Marie-Antoinette Allévy-Viala wydanego po polsku sześćdziesiąt sześć lat temu). Kelera nie stroni jednak od opracowań nowszych, przywołując chociażby *Słownik antropologii teatru* Eugenia Barby i Nicoli Savaresego czy monografie Mirosława Kocura i Eriki Fischer-Lichte. Charakterystyczne wydaje się to, że przywoływana jest z reguły taka literatura obca, którą przełożono na język polski. Prawdę powiedziawszy, wydaje się to mankamentem omawianej syntezy. Odwołania do monografii obcojęzycznych stanowiłyby przecież okazję do poszerzenia naszych wyobrażeń o rozwoju teatru we Francji, Włoszech, Niemczech czy Anglii.

Pewną słabością opracowania jest również ograniczenie go do teatru europejskiego. Jego fenomen zapewne lepiej udałoby się pokazać, przywołując szersze informacje o tradycjach widowiskowych Azji. Ciekawe byłoby także ukazanie rozwoju spektakli o europejskich korzeniach funkcjonujących właśnie poza Europą.

Opowieści Józefa Kelery skupione są wokół teatru dramatycznego. Dzieje scen mu-

zycznych przywołane zostały w sposób zdawkowy, a przecież rola opery w rozwoju teatru europejskiego jest nie do przecenienia. Nie zaszkodziłoby też poświęcić trochę miejsca na informacje o teatrach lalkowych.

Swoją opowieść Kelera kończy apelem o wybaczenie błędów, nawiązując w ten sposób do formuły wygłaszanej przez dawnych aktorów. Co się tyczy ewentualnych nieścisłości, to trzeba przyznać, że obydwa tomy przeszły staranną redakcję i korektę. Jako że jednak recenzentowi wypada jakąś omyłkę wskazać, to pragnę zaznaczyć, iż macierzysta babcia Konstantego Stanisławskiego, notabene francuska aktorka, nosiła nazwisko nie Varley, jak wydrukowano na pięćdziesiątej pierwszej stronie drugiego tomu, ale Varlet. I dodałbym jeszcze, że na imię miała Marie. A jakkolwiek nie odegrała istotnej roli w historii teatru, poza tym, że jej córka wydała na świat słynnego Stanisławskiego (wówczas jeszcze noszącego nazwisko Aleksiejew), to jednak jej nazwisko powinno się znaleźć wśród innych osób wymienionych w indeksie.

Obydwa tomy wydane zostały z dobrym wyczuciem estetyki (za projekt odpowiada Barbara Kaczmarek), a także wzbogacone obfitym materiałem ilustracyjnym wybranym przez autora we współpracy z Moniką Blige. Materiał ten oddziałuje na wyobraźnię, bez wątpienia ułatwia śledzenie historycznoteatralnego wywodu. Szkoda tylko, że wszystkie ilustracje są czarno-białe.

Na zakończenie wypada mi zauważyć, że historycznoteatralna synteza przygotowana przez Józefa Kelery to pozycja, którą czyta się z niekłamaną przyjemnością. Wziąwszy pod uwagę, że charakteryzuje ją solidność połączona z przystępnością, można by ją zalecić jako lekturę dla studentów, a także dla wszystkich zainteresowanych dziejami teatru. ■

Europocentryczna perspektywa przyjęta przez autora historycznoteatralnej syntezy jest na swój sposób zrozumiała. Zdaje się stanowić konsekwencję i jego intelektualnej formacji, i przyjęcia takiego trybu narracji, w którym bogactwo widowiskowych tradycji kultury zachodniej wyrasta ze wspólnego pnia starożytnej cywilizacji greckiej.